

Rodzina – czas i serce

Ślub, wesele, a już dosłownie za chwilę?, koniec zabawy, głośnej muzyki, orkiestry i gości. A w zamian zagości poranna pobudka, obowiązki, praca, radości i troski niekończących się zwyczajnych szarych dni. Dlatego potrzeba nam przez całe życie uczyć



się tej jakże ważnej cnoty, którą jest odpowiedzialność. I to do końca życia. Za siebie, za Boga, którego masz w swoim sercu, przed którym powiedziałem(am): TAK, względem swojej żony czy męża. Oczywiście to odpowiedzialność za swoje dzieci, by wychować jak najlepiej, mądrze i pobożnie. Drodzy Małżonkowie, posiadacie ogromną pomoc, bo Chrystus Pan podniósł małżeństwo do godności sakramentu. Więc podnieś w górę swe zmęczone oczy i utrudzone serce drogi mężu i droga żono, matko i ojcze, ponieważ nie jesteś sam w swoim małżeństwie. Chciałoby się dodać: ?nie swoim małżeństwie?, gdyż od Pana Boga pochodzącym. O tym nie wolno zapominać, bo wtedy nazbyt łatwo przychodzi nam po swojemu, po ludzku ocenić, skrytykować, i zostawić. A Bóg patrzy na to, co niewidoczne dla oczu. I właśnie tak popatrz, przez serce, na męża, żonę ponieważ jedyną pewną drogą w małżeństwie, to wytrwała droga z Bogiem w sercu w radościach i zmartwieniu. Inne ścieżki choć bogate, kuszące, zawsze wiodą na bezdroża. Co więc szczęściem zwać w małżeństwie? To czas, dany dla siebie nawzajem, swych dzieci, a nie bezpowrotnie wydany w marketach, przed Internetem, czy n-serialem. Papież Benedykt XVI w książce ?Jezus z Nazaretu? tak pisze: *Jak zbawienne byłoby także dla dzisiejszego społeczeństwa, gdyby przez jeden*

dzień, rodziny pozostawały ze sobą! i swe mieszkanie czyniły domem i budowaniem wspólnoty w Bożym spoczynku. Niedziela to nie tylko sprawa osobistej pobożności, ale stanowi rdzeń społecznego ładu. Chcąc mieć w domu ciepłą atmosferę opartą na zrozumieniu i wybaczeniu, z dziećmi i między sobą, musimy więc najpierw mieć czas dla Boga. Bo i Pan Jezus wśród rozlicznych zajęć nie pogardził zaproszeniem na wesele w Kanie Galilejskiej. Chrystus znalazł czas, dla młodej pary. Nie byłoby zatem cudu przemiany wody w wino, gdyby Pan Jezus wytłumaczył się, że musi jeszcze paru uzdrowić lub powołać. Małżonkowie, cuda te duże i małe jak okruchy chleba, dzieją się w Waszym domu, małżeństwie, rodzinie! A zauważycie ich piękno i wartość, kiedy znajdziecie dla siebie i innych CZAS. Oby nigdy nie było tak, iż dziecko na pytanie, czy Mama i Tata są w domu, odpowiada: ? nie wiem?. Stąd często osobom, z którymi żyjesz pod jednym dachem i które pokochałeś, powtarzaj: Jesteś mi drogi, potrzebuję Twego dobrego serca. Posiadając te proste i trudne wartości jakimi są: serce i czas, możesz radość cudu przemiany siebie samego zauważyć w małżeństwie i rodzinie. [Ks. Mariusz]